Nr. 7. Lwów, dnia 16. kwietnia 1874. Rok I.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 3 złr. 60 ct., półr. 1 złr. 80 ct., kwartalnie [illegible] ct. wal. austr.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem: rocznie 4 złr., półr. 2 złr., kwart. 1 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 2 tal. 24 srg., kwartalnie 1 tal. 12 srg., — do Francji i Anglji rocznie 20 franków, kwartalnie 5 franków — do Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 15 franków.

GŁOS WOLNY

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie Ajencja dzienników pana **A. Piątkowskiego**, plac Katedralny.

Ogłoszenia przyjmują się po cenach najumiarkowańszych.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane **franko** do Administracji **„Głosu Wolnego"** we Lwowie l. 9 plac Katedralny.

Listy reklamacyjne nie podlegają opłacie.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Uwagi nad położeniem Galicji.

Nie wiemy czy która z prowincyj byłej Rzeczypospolitej polskiej znajduje się w tak przykrem położeniu, jak nieszczęśliwa nasza Galicja. Przypatrzmy się tylko błogim stosunkom galicyjskim, a wnet nabierzemy przekonania, że u nas jest źle i to bardzo źle. Od czasu, kiedy nam tak zwane ustawy pozwalają myśleć o sobie i o kraju, kiedy nam wolno w zasadzie myśleć o podniesieniu dobrobytu krajowego — widzimy, że wyprawiają się wprawdzie straszne gonitwy, ale niestety za osobistym zyskiem i niczem więcej, tylko za osobistym zyskiem. Przypatrzmy się naszem stowarzyszeniom politycznym a względnie ich juchtobutnym „prowodirom", a mimowoli musimy z bolem serca przyznać, że tych prowodirów naszych, jeżeli nie jako oszustów, to co najmniej jako przewrotnych bezwstydników uważać należy. Lecz bezwstydność tych jegomość-panów karjerowiczów, wyrzekających się sumienia i poczucia godności człowieka — dla lada jakichś widoków osobistych, jest ostatecznie w następstwach swych szkodliwą, bo doprowadziła do tego, że dziś niektórzy publicznie dają słowo honoru i zaklinają się na miłość Ojczyzny dla wyzyskania wiary prawych obywateli, a gdy celu dopną, łamią i słowo honoru i zaklęcie się na miłość Ojczyzny.

Nie wypada zatem dziwić się smutnemu objawowi pewnej apatji do spraw krajowych, jaką okazuje od niejakiego czasu ogół obywatelstwa naszego, bo to obywatelstwo zostało w straszliwy sposób zawiedzione przez swych majstrów politycznych, a co gorzej — zostało przez nich wyzyskane i oszukane. W obec podobnego postępowania naszej polakierji, uważamy prostych ajentów płatnych moskiewskich, skoro się za takich jawnie przedstawiają — za wiele uczciwszych od naszych menerów politycznych, którzy pod płaszczykiem patrjotyzmu dla celów osobistych Ojczyznę swoją za lada kilka srebrników sprzedać są gotowi. Pomieniona zgnilizna moralna społeczeństwa naszego nastąpiła z naszej winy, bo popełniliśmy krok nierozsądny i niczem nie usprawiedliwiony, gdyż przyznaliśmy prawa obywatelstwu uczciwemu przynależne — ludziom niecnym i bezwstydnym, a spanoszonym w sposób nieuczciwy groszem ostatniego powstania narodowego. Zamiast zasłużonej wzgardy i miana wyrzutków społeczeństwa, nadaliśmy im miano obywateli kraju a co gorzej, zapomnieliśmy się tak dalece, żeśmy ich zaszczycili swojem zaufaniem, wybierając ich do reprezentacji autonomicznych. Nie dziw więc, że dziś różnorodni hołysze widząc jak kradzież grosza narodowego popłaca — sprzeniewierzają wasze zaufanie, które pięknemi lecz kłamliwemi słowy od was wyłudzić zdołali i frymarczą niem wedle potrzeby, mając zawsze na oku li swój interes własny. Nie dziw, że w takim przewrocie moralności społecznej, kwintessencja galicyjskiej magnaterji polskiej wstąpiwszy w szeregi stowarzyszenia szwindlerów, wychodzi w randze gründerów bankowych i kolejowych na zniszczenie kraju i złupienie z ostatniego grosza obywatelstwa naszego.

Niechajby ci wszyscy panowie o których wyż powiedziano kradli, rabowali, oszukiwali ludzi prawych i zaprzedawali kraj własny, ale niechżeżby przynajmniej przy spełnianiu podobnych funkcyj nie wdziewali tułuby swe w uczciwą polską kapotę, której jakkolwiekbądź nawet przy wysługiwaniu się centralom — choćby po przedsionkach główncj Chajdery niemiecko-żydowskiej poniewierać nie wypada.

Może nam ktoś zarzuci, iż używamy wyrazów nadto dosadnych, których unikać wypada w łamach dziennikarskich. Na podobne zarzuty odpowiadamy, że widząc zgniliznę moralną w korzenioną tak głęboko w organizm społeczeństwa naszego, uważamy za rzecz konieczną użyć środków ostatecznych. Członki zgangrenowane ciała nie leczy się homeopatycznie, lecz dla uchronienia członków niedotkniętych gangreną, za pomocą choćby noża pozbywać należy członki zgangrenowane. Wychodząc z tej zasady wzywamy ogół prawego społeczeństwa, ażeby dla ochronienia się od dalszego szerzenia zgnilizny moralnej — wyrugowało z łona swego czarne charaktery, zaprzedane mamonie i żeby im zawsze i wszędzie okazywano zasłużoną wzgardę.

W imię więc pokrzywdzonej moralności społecznej i uczucia patrjotyzmu — w imię miłości Ojczyzny wyrzućmy z grona naszego fabrykantów opinii publicznej, karjerowiczów goniących za osobistemi korzyściami, różnorodnych szwindlerów, a przedewszystkiem i nadewszystko wyrzućmy zpośród nas tych domorodnych patrjotów, którzy w roku 1863 spanoszyli się nieuczciwie groszem powstania narodowego.

O co przedewszystkiem dbać powinniśmy.

Jeżeli kiedy to w obecnej chwili dbać powinniśmy o podniesienie dobrobytu kraju naszego. Za nic wszelkie chociażby najliberalniejsze ustawy, skoro w kraju straszne ubóstwo dokucza i zatrważa umysły ogółu. Rzućmy okiem po rozległej Galicji a prócz nędzy i to strasznej nędzy, nic więcej nie widzimy. Galicja jest krajem przeważnie rolniczym, a jednak jej gospodarka rolnicza stoi na bardzo niskim stopniu. A dla czego? Bo tak zwana zamożność rzuciła się z kapitałami swoimi na gry papierów i zamiast wkładać je na uprawę ziemi, zmarnowała je na giełdzie wiedeńskiej. Niemniej chromieje u nas handel, przemysł i rękodzielnictwo krajowe, bo zamożni panowie t. z. szlachta pociąga z zagranicy różne przedmioty, które powinna nabywać u krajowych przedsiębiorców. Wprawdzie kupuje ona i krajowe wyroby, ale to dzieje się przeważnie wtedy, kiedy przyjdzie wydać za to kilkanaście lub kilkadziesiąt guldenów, ale skoro ma co kupić za setki lub tysięcy wówczas udaje się do Wiednia lub do innych miast zagranicznych. Podobne postępowanie ze strony szlachty naszej nie jest usprawiedliwionem a co gorzej, jest szkodliwem dla kraju, którego byt nie powinien jej być obojętnym.

Byliśmy częstokroć świadkami dyskusyj, podczas których twierdzono, że dla tego sprowadzane bywają różne przedmioty z zagranicy, bo w kraju niema tak wielkich składów różnorodnych wyrobów jak za granicą. Jeżeli w kraju niema tak wielkich jak za granicą składów, to winna temu jest zamożniejsza część obywatelstwa. Dla kogoż bowiem poświęcać mają kapitały przedsiębiorstwa nasze skoro wiedzą z góry, że zamożne obywatelstwo galic. ma jakiś wstręt do wyrobów krajowych? Jakżeż zresztą może podnieść się krajowy handel, przemysł i rękodzielnictwo, skoro wzmiankowane obywatelstwo nie wspiera i nie nabywa ich wyrobów? Niechajby zamożni kupowali wyroby zamiast u zagranicznych firm u firm tutejszych, a przekonaliby się, że i nasi przedsiębiorcy doprowadziliby do tej samej wielkości swoje zakłady jak i zagraniczni, bo wiedzieliby, że praca ich i grosz włożony nie byłyby zmarnowane.

Spodziewamy się, że prawi obywatele kraju naszego, uprawionego potem, łzami i krwią przodków nie zechcą nadal popełniać błędów szkodliwych rozwojowi dobrobytu krajowego, lecz w interesie kraju i własnym zarzucą zagranicę i tylko krajowe wyroby w razie potrzeby nabywać będą. W ten sposób zasłużą się Ojczyźnie przez podniesienie handlu, przemysłu i rękodzielnictwa krajowego i zaprzestaną wzbogacać kieszenie tych, którzy nas wyzyskując drwią z nas zarazem.

Przegląd polityczny.

Naczelnik kraju marszałek Serrano i admirał Topete powrócili do Madrytu. Dowództwo nad armią w Biskai oddano jenerałowi Concha, który jest ulubieńcem właścicieli ziemskich czyli plantatorów, a tem samem przeciwnikiem usamowolnienia czarnych robotników (murzynów). Przypuszczać można, że pod rządem nowego dowódzcy obostrzone będzie postępowanie z abolicjonistami. Nowy dowódzca albo stłumi powstanie Kuby, albo wywoła je w takiej gwałtowności, że ta prowincja straconą będzie dla Hiszpanii. Kampanja w Hiszpanii mająca się skończyć jakoby w krótkim czasie, przeciąga się bez nadziei zwycięstwa dla wojsk republikańskich; flota mająca bronić Bilbao, stoi nieczynna. Natomiast w Nawarze, Leonie, Katalonii oddziały Karlistów posuwają się coraz więcej w głąb kraju.

Niemcy osiedleni w Alzacji i Lotaryngii podpisali w liczbie stu następujący adres do prezesa parlamentu niemieckiego: Różni Niemcy wszelkiego zawodu spowodowani są oświadczyć, iż niebezpieczeństwo, aby żądania rządu cesarskiego pod względem sił zbrojnych wojsk cesarstwa, nieotrzymały większości w parlamencie, napawa uczucia Niemców Alzacji i Lotaryngii najboleśniejszą obawą. Z kresów cesarstwa, wśród nieprzyjacielskich żywiołów, zaświadczamy, że nienawistne żywioły zadowolone są trudnościami nastręczającemi się rządowi i grożącem ponowieniem się dawniejszej niezgody niemieckiej i słabości, oraz cieszą się z niemieckich idealogów, którzy potęgę ojczyzny oddają w ręce nieprzyjaciół. Wzywamy wiernych państwu deputowanych, aby jednozgodnie trzymali z rządem i w obec uzbrojeń Francji dopomagali zachować militarną potęgę w silnej jedności.

Z tego adresu nie znać wcale, aby Alzacja i Lotaryngja czuły się niemieckiemi, jak to utrzymują niemieckie organa rządowe. Wsprawie ustawy militarnej zaczyna parlament niemiecki tak samo postępować, jak w ostatnich czasach panowania cesarza Napoleona III. postępował parlament francuzki.

Wedle oświadczenia ks. Broglie zaprowadzono w Algierji stan oblężenia. Wiadomość o ucieczce

Rocheforta z Nowej Kaledonii została urzędownie stwierdzoną.

Ustawa wyznaniowa nad którą dyskutują w Izbie wyższej parlamentu wiedeńskiego przejdzie prawdopodobnie w całości, t. j. w tym duchu w jakim uchwaloną została w Izbie niższej.

Uwagi nad położeniem ekonomicznem kraju.

Wykazaliśmy w Nrze I. „Głosu Wolnego“, że w Galicji około 1½ miliona morgów pola ornego przypada na właściwych producentów, t. j. na większych właścicieli, z których ledwie milion morgów idzie pod uprawę ziemiopłodów. Wykazaliśmy zarazem, że włościanin w Galicji nie produkuje więcej nad to, co potrzebuje do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życia codziennego, że zatem jako producent rolny, mało wpływa na podniesienie bogactwa narodowego produkcją z własnej zagrody, bo brak inteligencji, brak kapitału, brak inwentarza żywego i narzędzi rolniczych, a natomiast wielka skłonność do lenistwa i nadzwyczajna pochopność do gorzałki, złe rozparcelowanie gruntów zaniedbanych, a co gorzej, opieka żyda-arendarza, tamują jego rozwój na polu ekonomicznem. Świadomość stosunków ekonomicznych kraju naszego i gruntowne poznanie tychże. jest *Conditio sine qua non* podniesienia bytu materjalnego kraju. Niniejszy wykaz statystyczny procentów pól ornych, łąk i ogrodów, pastwisk i lasów, powiatami zestawiony, przedstawia nam bogactwo każdego powiatu pod względem gatunku ziemi i daje możność ocenienia, co każdy z takowych produkować ma i może.

Stosunek pól ornych podług powiatów:

Horodenka	81·8	%	Sanok	50·5	%
Zbaraż	80·5	„	Lwów	50·4	„
Tarnopol	79·1	„	Myślenice	50·3	„
Skałat	77·1	„	Bochnia	50.2	„
Husiatyn	74·6	„	Sambor	50·0	„
Czortków	74·5	„	Bóbrka	49·7	„
Trembowla	73 8	„	Bircza	49·5	„
Zaleszczyki	71·6	„	Stanisławów	49·4	„
Borszczów	71·6	„	Staremiasto	49·2	„
Śniatyn	71·3	„	Sokal	49·0	„
Pilzno	64·9	„	Jaworów	48·2	„
Kraków	64·3	„	Przemyślany	47·0	„
Podhajce	64·2	„	Cieszanów	46·2	„
Dąbrowa	63 8	„	Rawa	46·1	„
Łańcut	63·2	„	Gródek	45·5	„
Brzeżany	63·1	„	Chrzanów	44·6	„
Buczacz	62.7	„	Limanowa	44·5	„
Wadowice	62·2	„	Nowy Sącz	43·8	„
Tarnów	62·1	„	Nowy Targ	43·5	„
Rzeszów	61·9	„	Kołomyja	42·9	„
Ropczyce	61·8	„	Turka	42·6	„
Wieliczka	59·7	„	Brody	41 1	„
Mościska	59·5	„	Lisko	38·5	„
Brzozów	59·0	„	Kamionka	38·2	„
Przemyśl	58·1	„	Żółkiew	37·7	„
Brzesko	57·6	„	Żydaczów	37·7	„
Biała	57·2	„	Nisko	37·3	„
Złoczów	56 4	„	Tarnobrzeg	34·4	„
Jarosław	55·3	„	Żywiec	33·1	„
Tłumacz	54·6	„	Drohobycz	31·9	„
Grybów	54·1	„	Kałusz	28·4	„
Krosno	53·5	„	Bohorodczany	27·3	„
Rudki	54·0	„	Stryj	25·8	„
Rohatyn	52 8	„	Dolina	10·4	„
Mielec	52·2	„	Nadwórna	8·7	„
Gorlice	50·5	„	Kossów	4·5	„
Kolbuszów	50·5	„			

Stosunek łąk i ogrodów:

Rudki	26·4	%	Gorlice	10·7	%
Bohorodczany	26·1	„	Brzesko	10·6	„
Kałusz	26·0	„	Zbaraż	10.5	„
Żółkiew	25·6	„	Turka	10.2	„
Kołomyja	23·4	„	Trembowla	10·1	„
Żydaczów	23·1	„	Łańcut	9·9	„
Stanisławów	23.0	„	Husiatyn	9·7	„
Drohobycz	22·2	„	Krosno	9·4	„
Kossów	21 8	„	Tarnopol	9·3	„
Kamionka	21·5	„	Sanok	9·1	„
Sambor	19.8	„	Mielec	8·8	„
Stryj	19·6	„	Lisko	8·7	„
Lwów	19·1	„	Tarnów	8·6	„
Brody	18 7	„	Przemyśl	8·5	„
Rohatyn	18·6	„	Borszczów	8·5	„
Rawa	18·1	„	Rzeszów	8·3	„
Sokal	18·1	„	Brzozów	8·1	„
Tłumacz	17·5	„	Grybów	8 0	„
Złoczów	16·7	„	Nowy Sącz	8·0	„
Przemyślany	16·4	„	Nowy Targ	7·9	„
Dolina	16·3	„	Ropczyce	7·9	„
Gródek	15 8	„	Chrzanów	7·5	„
Jaworów	14·0	„	Jasło	7·5	„
Bóbrka	13·5	„	Limanowa	7·5	„
Mościska	13·4	„	Czortków	7·2	„
Dąbrowa	13·3	„	Zaleszczyki	6.9	„
Podhajce	13·3	„	Biała	6·8	„
Kraków	13·1	„	Skałat	6 6	„
Wieliczka	12 9	„	Staremiasto	6·5	„
Cieszanów	12·8	„	Pilzno	6·5	„
Brzeżany	12·8	„	Horodenka	6·2	„
Tarnobrzeg	12·6	„	Nadwórna	5·7	„
Śniatyn	11·7	„	Bircza	5·4	„
Kolbuszów	11·4	„	Wadowice	5·2	„
Jarosław	11·3	„	Żywiec	5·0	„
Bochnia	10·9	„	Myślenice	3·7	„
Buczacz	10·9	„			

Stosunek pastwisk:

Kossów	23·8	%	Jasło	9·7	%
Żywiec	22·5	„	Kałusz	9·7	„
Nowytarg	18.[illegible]	„	Przemyśl	9·0	„
Staremiasto	17·1	„	Brzozów	9.5	„
Limanowa	17·1	„	Nisko	8.7	„
Gorlice	17·0	„	Przemyślany	8·7	„
Myślenice	16·7	„	Lwów	8·6	„
Nowy-Sącz	16·4	„	Bóbrka	8 5	„
Turka	16.1	„	Kolbuszów	8.5	„
Krosno	15·1	„	Pilzno	8·3	„
Żydaczów	15.0	„	Gródek	8 3	„
Nadwórna	14·9	„	Rohatyn	8.3	„
Sanok	13·7	„	Mościska	8·2	„
Drohobycz	13·6	„	Bochnia	8·2	„
Stryj	13·3	„	Łańcut	8.2	„
Tarnobrzeg	13·0	„	Rudki	8·0	„
Dąbrowa	12·8	„	Jaworów	7.8	„
Grybów	12·4	„	Tłumacz	7·7	„
Wadowice	12·3	„	Ropczyce	7.7	„
Lisko	12·2	„	Rzeszów	7 7	„
Sambor	11 9	„	Żółkiew	6·8	„
Kraków	11 9	„	Złoczów	6·5	„
Biała	11·8	„	Kamionka	5·8	„
Wieliczka	11 5	„	Brody	5·7	„
Dolina	11.4	„	Buczacz	5 4	„
Mielec	11·2	„	Zaleszczyki	5·4	„
Brzesko	10·9	„	Podhajce	5·1	„
Bohorodczany	10·7	„	Horodenka	4·7	„
Jarosław	10·6	„	Trembowla	4·6	„
Stanisławów	10.5	„	Brzeżany	4·6	„
Chrzanów	10·3	„	Borszczów	4·4	„
Tarnów	10·1	„	Sokal	4·4	„
Rawa	10·0	„	Tarnopol	4 0	„
Bircza	10·0	„	Czortków	3·8	„
Śniatyn	9·9	„	Skałat	3·6	„
Kołomyja	9·8	„	Husiatyn	2·6	„
Cieszanów	9·8	„	Zbaraż	2·3	„

Stosunek lasów:

Nadwórna	70·5	%	Kołomyja	23·7	%
Dolina	61·7	„	Brzozów	23·3	„
Kossów	49·7	„	Jasło	23·1	„
Nisko	42·5	„	Jarosław	22·6	„
Stryj	41·0	„	Ropczyce	22·4	„
Lisko	40·4	„	Krosno	21·9	„
Tarnobrzeg	39·9	„	Rzeszów	21·8	„
Żywiec	39·1	„	Lwów	21·7	„
Chrzanów	37·4	„	Gorlice	21·5	„
Bohorodczany	35·7	„	Buczacz	20·8	„
Kałusz	35·7	„	Brzesko	20·7	„
Bircza	34·9	„	Złoczów	20 2	„
Brody	34·3	„	Wadowice	20·2	„
Kamionka	34·2	„	Rohatyn	20·2	„
Drohobycz	32·1	„	Pilzno	20·1	„
Nowy Sącz	31·5	„	Tłumacz	20·0	„
Cieszanów	31·0	„	Brzeżany	19·3	„
Turka	30·9	„	Tarnów	19·0	„
Limanowa	30·6	„	Mościska	18·7	„
Bochnia	30·3	„	Łańcut	18·5	„
Gródek	30·3	„	Sambor	18·1	„
Myślenice	29·8	„	Podhajce	17·3	„
Nowytarg	29·7	„	Stanisławów	16·9	„
Żółkiew	29·7	„	Zaleszczyki	16.0	„
Jaworów	29·7	„	Wieliczka	15·7	„
Kolbuszów	29·4	„	Borszczów	15·3	„
Sokal	28·4	„	Czortków	14·3	„
Bóbrka	28·1	„	Husiatyn	12·9	„
Przemyślany	27·7	„	Skałat	12.5	„
Mielec	27·6	„	Rudki	12·4	„
Staremiasto	27·0	„	Trembowla	11·3	„
Sanok	26·5	„	Kraków	10·5	„
Rawa	25·6	„	Dąbrowa	10·2	„
Grybów	25·3	„	Tarnopol	7·5	„
Przemyśl	24·3	„	Horodenka	7·1	„
Biała	24·0	„	Śniatyn	7·0	„
Żydaczów	24·0	„	Zbaraż	6·5	„

W następnych numerach wykażemy siły robocze również powiatami, niemniej żywy inwentarz, jakim każdy z powiatów rozporządza.

Kronika.

Stowarzyszenie kredytowe właścicieli realności we Lwowie. Dnia 7. b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków stowarzyszenia właścicieli realności, na którem „Statut oddziału zaliczkowego“ do podpisania w celu zaprotokołowania firmy przedłożono. Akt ten, dokonanym został w przytomności notarjusza p. Juljana Szemelowskiego. Oddział zaliczkowy stowarzyszenia właścicieli działać będzie pod firmą: „Stowarzyszenie kredytowe właścicieli realności we Lwowie, zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Powyższe dane przedstawiają nam ogólny wynik walnego zgromadzenia, zdaje nam się atoli, iż nie od rzeczy będzie, gdy podamy szczegółowe dane odnoszące się do pomienionego zgromadzenia.

Oto po dość licznem zgromadzeniu się członków stowarzyszenia realności, w którem wzięli nierównie liczny udział i tak zwani (przez Bałutowczyków) przedmieszczanie — zagaił posiedzenie przewodniczący p. Jakób Barącz, poczem dyrektor stowarzyszenia p. Franciszek Kozłowski przedstawił zgromadzonym cel zebrania się i w sposób treściwy przemówił do serca i rozsądku zgromadzonych, ażeby myśl założenia oddziału zaliczkowego dla dobra kraju a względnie dla dobra gminy m. Lwowa — poprzeć nie omieszkali. Po przemówieniu p. Kozłowskiego, zażądał p. Mamocki aby paragrafy niektóre statutu szczegółowo wyjaśniono. Kapitan p. Pławicki uczynił temu żądaniu zadość, przyczem dla lepszego uzmysłowienia stronom interesowanym — przedstawił nierównie i myśl, która przewodniczyła Dyrekcji stowarzyszenia przy układaniu statutów. Myślą tą była ta ażeby starać się ze spojonemi siłami prawego obywatelstwa iść w pomoc potrzebnym i bądźto niedopuszczać, bądź wydobyć mniej zamożnych ze szponów wyzyskującego nas żydowstwa. Myśli podobnej powinien przyklasnąć każdy prawy obywatel, kraj swój i współobywateli miłujący. Po kapitanie Pławickim przewówił p. J. Sawczyński, a wytłumaczywszy cel szczęśliwego pomysłu Stowarzyszenia właścicieli realności, zwrócił uwagę na podobne stowarzyszenia w Czechach prosperujące, i wzywając do przystąpienia obecnych członków — nowo zawiązującemu się Stowarzyszeniu oddziału zaliczkowego życzył jak najszczerzej „Szczęść Boże“. Następnie zabrał głos p. Józef Wiedeń, budowniczy miejski. który dobitnie wykazywał namacalne korzyści dla stowarzyszonych i zawezwał również zebranych, ażeby przystąpili i zapisali się w poczet członków Stow. oddziału zaliczkowego. Przystąpiono nareszcie do zapisywania się i nie minęło nawet pół godziny a już podpisy doszły do liczby 50 i byłby nierównie rezultat podpisów wypadł świetniej, gdyby można było przyjmować zapisy członków nieobecnych, którzy upoważnili swych kolegów, aby ich zapisali do oddziału zaliczkowego.

Po dokonanem zapisaniu się członków przystąpiono do czynności wyboru Rady nadzorczej i Dyrekcji. Pp. Tomasz Rajski i Momocki w najlepszej wierze i ze względu na pożądany rozwój Stowarzyszenia, żądali odroczenia zgromadzenia i motowowali żądanie swe tem, że nie przybyli na zgromadzenie walne niektórzy bardzo szanowani i poważani członkowie, których proponowano wybrać do Rady nadzorczej, a których wybrać było niepodobna, bo ustawa żąda, ażeby każdy z przystępujących do stowarzyszenia osobiście akt przystąpienia podpisał. Po przemówieniu atoli pp. Kozłowskiego, Wiedenia i Sawczyńskiego zgromadzenie zgodziło się, ażeby wybrano Radę nadzorczą i Dyrekcję. Miło nam przy tej sposobności podnieść fakt wielkiej doniosłości, że żaden z panów kandydatów do Rady nadzorczej i Dyrekcji nie gonił za tym zaszczytem, tylko każdy z nich przyjęty najszczerszą chęcią niesienia pomocy potrzebnym przez zawiązanie Stowarzosenia dążył do tego, ażeby dzieło uczciwych zamiarów doprowadzić do skutku. Na dowód naszego twierdzenia przetoczymy słowa pp. Franciszka Kozłowskiego, Józefa Wiedenia, Jakóba Sawczyńskiego, Kapitana Pławickiego, Henryka Glixellego i t. d. którzy oświadczyli gotowość swą do ustąpienia każdej chwili z Rady nadzorczej lub Dyrekcji — i odstąpienia godności swe ludziom rozumie się uczciwym, skoro przystąpią do Stowarzyszenia i okażą chęć prawdziwą zajęcia się sprawą dobrobytu obywatelstwa tutejszego.

Przystąpiono do głosowania i wybrano do Rady nadzorczej pp. Jakóba Barącza, Dydackiego Franciszka, Fechtera Leopolda, Górskiego Jana, Dra. Hryszkiewicza Piotra, Dra. med. Kaczkowskiego, Kleina Jana, Leitnera Adolfa, Michniewicza Michała, Momockiego Franciszka, Pławickiego Feliksa, Południewskiego Franciszka, Płoszczańskiego Benedykta, Widackiego i Żółkiewskiego Jana.

Do Dyrekcji wybrano:

Pp. Glixellego Henryka, Kossaka Michała, Kozłowskiego Franciszka, Mehlema Kazimierza, Sawczyńskiego Jakóba i Józefa Wiedenia.

Rada nadzorcza wybrała z grona swego p. Feliksa Pławickiego na prezesa a p. Jana Kleina na wiceprezesa, zaś p. Jana Żółkieskiego, na sekretarza i p. Michała Michniewicza na zastępcę sekretarza.

Spodziewać się należy, że właściciele realności miejskich pojmując własny interes, nie omieszkają przystąpić do Stowarzyszenia kredytowego właścicieli realności, które da Bóg — zajmie kiedyś pierwszorzędne miejsce między tutejszemi instytucjami finansowemi. — Nie mniej cieszy nas i ta okoliczność, że stowarzyszeni dalecy są od demonstracyj politycznych, gdyż o ile zauważaliśmy — są oni tego zdania, że co do wyznania politycznego, walczyć należy w stowarzyszeniach

politycznych, zaś kiedy idzie o podniesienie dobrobytu obywatelstwa naszego, wówczas nie ma miejsca odszczególniania polaka od rusina lub czecha i t. p., tylko jak jeden mąż powinno się tworzyć obóz, w którym zgromadzić się mają ludzie dobrej woli — ludzie, którzy w interesie kraju chcą oswobodzić obywatelstwo z jarzma szwindelesów niemiecko-żydowskich. Dla tego powtarzamy jeszcze raz, że wedle naszego zdania i przekonania wszyscy właściciele realności we Lwowie powinni przystąpić do wzmiankownego Stowarzyszenia a to tembardziej, ile że warunki przystąpienia są nader przystępne i korzystne.

Wreszcie nadmienić musimy, iż Stowarzyszenie kredytowe właścicieli realności powinno porozumieć się z ogniowem Towarzystwem krakowskiem i wypożyczyć od tegoż kilkadziesiąt tysięcy na nie wielki procent, ażeby na razie iść w pomoc członkom swoim przez udzielanie im pożyczek na realności. Zdaje nam się, że ogniowe Towarzystwo krakowskie tak chętnie wspierające funduszami swemi galicyjskie kasy zaliczkowe, tem chętniej ofiaruje swe kapitały dla Stowarzyszenia kredytowego właścicieli realności, ile że ma tu zupełną gwarancję hipoteczną.

Pan Jan Dobrzański oznajmił w „Gazecie Narodowej“, że inseratów nadanych przez Ajencję p. Piątkowskiego w łamach szacownej swej Narodówki ogłaszać nie będzie, gdyż p. Piątkowski nie uiścił się z należytości przypadającej „Gazecie Narodowej“. O ile nam wiadomo, a jesteśmy w tym względzie nader dokładnie poinformowani, to Ajencja której obecnym właścicielem jest p. Władysław Piątkowski, nie jest dłużniczką „Gazety Narodowej. Dług o którym mowa w dotyczącym numerze „Gazety Narodowej“ datuje się z czasów kiedy ś. p. Antoni Piątkowski był jej właścicielem. Ś. p. Antoni Piątkowski był człowiekiem prawym, sumiennym i uczciwym i nigdy nie wychodził na to, ażeby kogokolwiek bądź pokrzywdzić, a że nie mógł na termin płacić rachunki „Gazety Narodowej“, to pochodziło z tąd, iż nie był w stanie na czas ściągnąć należytości inseratowe od partyj, które za pośrednictwem jego Ajencji nadawały swe ogłoszenia. Po śmierci Antoniego Piątkowskiego objął Ajencję p. Władysław Piątkowski oświadczając wydawnictwom, że zaległości nieboszczyka w miarę możności spłacać będzie ratami. W obec oświadczenia p. Władysława Piątkowskiego, człowieka poczciwego i obarczonego rodziną, nie wypadało Ci panie Janie Dobrzański oświadczeniem umieszczonem w „Gazecie Narodowej“ podkopywać jego egzystencję i byt jego rodziny nic Ci niewinnej. Dla tego upraszamy p. Jana Dobrzańskiego, ażeby kierując się sumieniem, sercem a gdyby to było dla niego możliwem — nawet rozsądkiem — odwołał w swoim organie wyż pomienione ogłoszenie, bacząc na to, że ogół obywatelstwa sumiennego nie chcąc niszczyć niezasłużenie bytu poczciwej rodziny, gotów właśnie oświadczyć, że ogłoszenia swoje tylko przez pośrednictwo Ajencji p. Władysława Piątkowskiego zamieszczać zamierza w „Gazecie Narodowej“.

O kasynach mieszczańskich po dzielnicach. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby w każdej dzielnicy urządzić można tak zwane kasyna mieszczańskie, w którychby zgromadzali si obywatele z dotyczących dzielnic i porozumiewali się w sprawach ich obchodzących. Ponieważ w krajach austrjackich panuje niepospolita bieda, zatem i nasza stolica miasto Lwów musi mimowoli przypatrywać się, a co gorzej w całem tego słowa znaczeniu doznawać biedy; nie można zatem u nas myślić o zakładaniu kasyna na którejkolwiekbądź dzielnicy z pewnym przepychem na wzór resursy mieszczańskiej, tylko uważać należy na c l, dla którego mamy zakładać kasyna. Celem tym jest: „zgromadzać się w pewnym domu, dla naradzania się o sprawach gminnych i innych“. Zważywszy, że w kasynie mieszczańskiem prócz naradzania się piją różne gatunki różnych trunków, grają w karty i bilard i zajadają gotowane, smażone lub pieczone potrawy i przekąski — wnosimy że na dzielnicach wypadałoby ku temu celowi wybierać przyzwoite restauracje lub piwiarnie, zaopatrywać je w gazety w duchu uczciwym redagowane i schodzić się w takowych na pogadanki. Nie potrzebujemy tu nadmieniać, że restauracje lub piwiarnie żydowskie do powyższego celu służyć nie mogą. W takich resursach czyli kasynach, (które dla przyjemności Wielmożnego pana krawca Franciszka Bałutowskiego i jeszcze bardziej Wielmożnego pana szewca Aleksandra Adolfowicza — przezwijmy resursami przedmieszczan) będą mogli właśnie ci panowie przedmieszczanie naradzać się o sprawach ich kieszeń dotyczących, będą mogli śledzić czynności Rady miejskiej, słowem będą dowiadywać się o wszelkich sprawach i sprawkach. W takich kasynach można nawet urządzać wieczorki i zapraszać panów przedmieszczan z innych dzielnic do kasyna pewnej dzielnicy. W ten sposób urządzone kasyna byłyby bardzo pożądane i pożyteczne, a nie narażałyby panów przedmieszczan na żadne wydatki, bo gospodarz restauracji lub piwiarni chętnie zgodzi się na powyższą propozycję choćby dla tego, że będzie miał gości z których nie jeden wypije może i szklaneczkę piwa. Dla panów przedmieszczan będzie znów ta korzyść, że będą mogli zgromadzać się w porządnem miejscu, będą mogli czytywać gazety i dowiadywać się co dzieje się w świecie i mieście naszem, a w końcu co najważniejsza, będą mogli naradzać się, jak w różnych sprawach postępować należy, ażeby nie dawać się wyzyskiwać klice centralistyczno żydowsko-mameluckiej.

Do oddziału zaliczkowego stowarzyszenia właścicieli realności m. we Lwowie, mogą członkowie stowarzyszenia właścicieli realności przystępywać, w którym to celu zechcą się zgłosić do kancelarji stowarzyszenia realnościowego i tam deklaracje przystąpienia podpisać własnoręcznie.

Nadradca c. k. Sądu wyższego p. Trusz, przeznaczonym został na prow. Prezydenta Sądu obwodowego w Przemyślu. Pan Trusz jest człowiekiem bardzo prawym i bardzo zdolnym prawnikiem, a przez obywatelstwo powszechnie lubianym. Prezydent apelacyjny p. Scheuk udowadnia wyborem p. Trusza na tę posadę, że zna doskonale urzędników sądowych, ich zdolności i ich zachowanie się, i że w końcu — dba o powagę sądownictwa. Ponieważ wiemy, że o posadę prezydenta sądowego w Przemyślu ubija się gorąco jeden z wyższych urzędników bawiący obecnie we Wiedniu, którego zdolności i zachowanie się nie są w stanie wyrównać zdolnościom i zachowaniu się p. Trusza, przeto wnosimy, że wyższe władze we Wiedniu nie uwzględnią zabiegów niepowołanego kandydata na wyż pomienioną posadę.

Stowarzyszenie djetarjuszów galicyjskich skutkiem gorliwości Dyrekcji wydziału i niezmordowanej zapobiegliwości skarbnika Wgo. Jana Żółkiewskiego, urzędnika tabuli krajowej — zaczyna prosperować i da Bóg, że przy szczerej i uczciwej pracy Dyrekcji zajmie w kraju stanowisko odpowiednie.

Cel stowarzyszenia jest szlachetny i społeczeństwu nader pożyteczny, bo zajmuje się losem nieszczęśliwych wdów i sierot po djetarjuszach pozostałych jak niemniej i losem djetarjuszów, których praca nie jest należycie wynagradzaną Zbytecznem byłoby wzywać prawe obywatelstwo a przedewszystkiem p. adwokatów, ażeby w poczuciu niesienia pomocy cierpiącej ludzkości, zapisywali się na członków wspierających stowarzyszenia djetarjuszów galicyjskich.

Dostawę mundurów dla straży ogniowej miejskiej, miała otrzymać jakaś wdowa mieszkająca na cmentarzu Łyczakowskim u miejskiego grobarza p. Adolfa Dissel. Mówiono nam, że kontrakt dostawy podpisać miał jej syn małoletni, który tak samo jak pomieniona wdowa nie prowadzi przedsiębiorstwa krawieckiego. W skutek tego kursuje wieść po mieście, że właściwym dostawcą mundurów ma być sam p. Adolf Dissel zostający w służbie gminnej, i że tenże dostarczyć się mające mundury oddać ma do roboty więźniom domu karnego. W interesie powagi instytucji autonomicznej gminy miasta Lwowa i w interesie stron interesowanych zapytujemy magistrat, czyli powyższe wieści są prawdziwe?

Panią G. teoryczne i praktycznie obznajomioną z zawodem krawieckim, polecamy względom szanownej publiczności a to tembardziej, że p. G. jako osoba prawego charakteru, na względy całe zasługuje. Pani G. mieszka w kamienicy Wgo Franciszka Kozłowskiego przy ulicy Dominikańskiej l. 9 nowa we Lwowie.

Dnia 11. b. m. zasypał piasek na gruncie miejskim przed rogatką Łyczakowską piaskarza Michała Suchy recte Bilewicza, który w skutek tego wypadku poniósł śmierć przez uduszenie. Z powodu powyższego wypadku wzywamy urząd budowniczy miejski, ażeby przy sprzyjającej pięknej pogodzie raczył wyprawić jakieś indywidjum miejsko-budowniczę, pobierające płacę swą z kasy miejskiej i uprosiło takowe, by zechciało zbadać jamy w górze piaskowej przed Łyczakowską rogatką i zarządziło łaskawie jakieś środki ostrożności dopokąd upragniona reorganizacja urzędu budowniczego miejskiego nie nastąpi. Przy tej sposobności mamy zaszczyt zapytać powyższy urząd: jak długo jeszcze zamyśla konserwować kolosalny wał rumowiska, którym zatamowano przejazd na ulicy Gołębiej między realnościami pod l. 6 i 8 nową?

Pożar, który miał miejsce dnia 9. b. m. około 1½ godziny po północy w domu p. Piszeków pod l. 21 nową w Rynku, mógł przebrać zatrważające rozmiary. Natychmiastowa pomoc straży miejskiej ogniowej i nieoceniona energia komendanta straży p. Prauna, nie dozwoliły rozszerzyć się ogniowi. Miło nam przy tej sposobności skonstatować fakt, iż połowica właściciela domu w okropnem przerażeniu twierdziła: jakoby należało męża słuchać, który wedle jej zeznań odradzał wynajmywać pomieszkanie na warsztaty stolarskie w których wszczął się ogień z przyczyn niewiadomych.

Podczas pożaru umykający z duszą i książeczkami kasy oszczędności p. M. mojżeszowego wyznania — zgubił jedną książeczkę Nr. 6595 na kwotę 395 zlr. a. w. Książeczkę znalazł sierżant pompierów p. Eliasiewicz i wręczył takową p. komendantowi, którą tenże wrócił właścicielowi po należytem stwierdzeniu własności Jak się później okazało, p. M. posiada młodą i przystojną żonę, którą uciekając z książeczkami kasy oszczędności, zostawił we własnem pomieszkaniu opiece Najwyższego.

P. Cossa koncepista c. k. Policji, znany ze swej energji niepraktycznej i jakoby czuwający nad moralnością publiczną, jak tego dowodem był wypadek nierozsądnego zajścia z p. F. W., powinienby ot tak od niechcenia pofatygować się do jednego z szynków przy ulicy Piekarskiej, gdzie wedle dochodzących nas wieści zgrywa się młodzież szkolna, z której za partyjkę gry w bilard ściągać ma surduty właściciel szynku. Również upraszamy pana Cossę, ażeby pewną kawiarnię względnie mordownię przy ulicy Ormiańskiej wraz ze szanowną nisko-otyłą gosposią wziął pod swą opiekę, a przysłużyłby się tem niezmiernie i porządkowi publicznemu i moralności publicznej.

W kawiarni t. z. Friszki popisywał się jakiś uczeń Smorgońskiej akademii tańców — nadzwyczajną produkcją wytupywania po posadzce w sposób tak gwałtowny, że spokój całej ulicy był zaniepokojony. Przy odgłosie hucznej muzyki grającej około godziny 2 po północy siarczystego mazura, rozochociło się smorgonczysko i ku wielkiemu zadowoleniu zacnej gosposi „interesu“ wyprawiało borby nocne niepokojąc i wybijając ze snu spokojnych mieszkańców. C. k. Policja powinnaby pouczyć pomienioną kawiarnię, że muzyce można wygrywać swe trele tylko do godziny pierwszej, i że kawiarni porządnej obowiązkiem jest czuwać, by w niej borb zdrożnych nie wyprawiano

Pana J. M. który w sposób nieuczciwy zwabił do siebie człowieka w stanie nie trzeźwym będącego i obegrał go, upraszamy by pieniądze pokrzywdzonemu zwrócił i ażeby podobnych czynów nie dopuszczał się na przyszłość. Zwracamy niemniej uwagę p. J. M. że pokrzywdzony jest ojcem kilkorga dziatek i — że trzeźwy w gry hazardowe wcale nie grywa. Wreszcie oświadczamy p. J. M. że dowiadując się o jego zacnej osobie przyszlismy do przekonania, iż z namysłu poił pokrzywdzonego nad miarę trunkami, gdyż zwąchał, że ostatni posiadał kilkadziesiąt guldenów.

Ostateczna rozprawa w procesie między pp. Janem Dobrzańskim i Wicentym Żakiem o obrazę honoru, prawdopodobnie **nie nastąpi w** przyszłym tygodniu

---

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 14. kwietnia 2. godz. 20 min.

Jednolity dług państwowy w banknotach 69 złr. 15 ct.; w srebrze 73·60. Losy pożyczki z 1860. r. 103·—.; Akcje banku wiedeńskiego 956· —.; Akcje banku kredytowego 196· —.; Londyn 111 70; Srebro 105·—.; Napoleondor 8·92.

Akcje banku franko-austr. 32· —; węgierskie akcje kredytowe 140·—, akcje banku angl.-austr. 126·—; Banku Związk. 100·—; kolei Karola-Lud. 249·—; kol. siedmiogrodz. —·—; kol. połudn. 148·50; kol. alföldzkiej 137·—; kol. Elżbiety 196· —; kol. lwowsko-czerniow. 150·—; kol. węg.-półn.-wschod. 107 50; Vereinsbank 11·25; kol. Rudolfa —·—; kol. węgierska wschodnia 49·—; galicyjskie obligacje imdemnizacyjne 77·75; losy z r. 1864. 138·—; akcje kol. Koszycko-Oderberg. 132· —; Vekehrbank-Actien 94· —; Losy Tureckie 44·25; Akcje wiedeńskiego Banku budowniczego 71·50; kolej państwowa 313· —; Wiener Bank-Verein 64· —; Wiener Bau-Verein 33·—; Hypoth.-Rentenbank 14·50; Rosyjskie bankuoty 1·55; Usp. stałe.

Z dzisiejszym numerem rozsyłamy dodatek ogłoszenia drukarni pana Karola Budweisera.

w Krakowie,
w Rynku głównym
przy wchodzie
w ulicę Grodzką
w domu własnym.

MAGAZYN NOWOŚCI
ŁEONA FEINTUCHA

we Lwowie,
przy placu Marjackim
w nowym gmachu
Banku Hipotecznego
vis-à-vis
Hotelu George'a.

poleca:

Wielki wybór kapeluszy męskich filcowych, panama i słomkowych.

Rękawiczki damskie, o 2, 3 i 5 guzikach, wiedeńskie i francuskie.
Rękawiczki męskie, francuskie, angielskie i wiedeńskie
Krawaty i szaliki męskie i damskie w wielkim wyborze
Cache-Nez jedwabne i wełniane
Chustki fularowe i batystowe od złr. 9 do złr. 39 za tuzin.
Wielki wybór kuftaników wełnianych od 1 złr. 75 ct. do najlepszych jedwabnych.
Koszule męskie białe po 4 złr., koszule kolorowe tylko z prawdziwego oxford shirting w wielkim wyborze kolorów i deseniów najnowszych.
Kołnierze i mankiety webowe angielskie i shirtingowe.
Szkarpetki i pończochy niciane fil d'Ecose, wełniane i jedwabne, oraz
Pończochy damskie fil d'Ecose i jedwabne ażurowe i haftowane.
Kapelusze męskie filcowe angielskie od pp. Christis w Londynie po złr. 2·75, 4, 5 i 6·50.
Cylindry francuskie i angielskie.
Kapelusze składane (Chapeaux mécanique).
Czapki do podróży.

Kołdry i pledy angielskie, w wielkim wyborze począwszy od 12 złr.
Kamasze skórzane i Watterproof angielskie do polowania i konnej jazdy w wielkim wyborze.
Kamizelki i kamasze wełniane angielskie do polowania.
Płaszcze angielskie gumowe, w najlepszym gatunku, po złr. 12, 14, 16, 18, 20 itd.
Kufry i torby z urządzeniem i bez, dla dam i mężczyzn.
Kufry damskie duże z przedziałkami
Parasole angielskie i francuskie jedwabne po złr. 5, 6, 7, 8, 9 i 10 do najlepszych paragon o 12· i 16. prętach.
Kalosze męskie i damskie angielskie.
Laski i spicruty.
Kwiaty francuskie w wielkim wyborze.
Szarfy do sukien we wszystkich nowych kolorach po złr. 8 i 12; haftowane od złr. 12 do 16.
Wachlarze balowe w wielkim wyborze od złr. 1 do najpięk.
Gorsety francuskie po złr. 2·75, 4, 5 i 6·50.
Okrycia balowe, kaptury i chusteczki włóczkowe dla dam.

Szale i chustki wełniane francuskie i angielskie.
Szale damskie (Hymalaia) angielskie.
Biżuterja francuska double dore szyldkretowa, czarna i imitacja brylantów.
Spinki męskie i damskie
Lornety teatralne i polne od złr. 10 do najbogatszych.
Wyroby z brązu ciemnego i złoconego jako to: garnitury kompletne na biurka damskie i męskie, kandelabry i zegary, figury na kominki, pojedyńcze kałamarze, lichtarze, popielniczki i t. p. przedmioty.
Wyroby z porcelany i szkła francuskie.
Wyroby z drzewa i skóry, jako to: necesserki do robót damskich, necessery damskie i męskie, teki do papierów.
Pugilaresy, portmonetki, cygarniczki itp.
Albumy i ramki do fotografij od złr 1·50, do najbogatszych.
Papier listowy (papier de fantaisie).
Scyzoryki brzytwy i nożyczki angielskie.
Paski do brzytew.

Najnowsze parasolki w wielkim wyborze od złr. 3 do najbogatszych.

Wielki skład perfumerji angielskiej i francuskiej.
Skład wody kolońskiej.
Ceny stałe umiarkowane.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczni się najakuratniej odwrotną pocztą.

WINIARNIA

pod firmą

ANDRZEJA JANKIEWICZA

przy ulicy Teatralnej Nr. 16 we Lwowie

poleca

obfity skład win doborowych austrjackich i węgierskich

niemniej

Likierów i Rozolisów sprowadzonych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, po cenach najniższych.

Klosterneuburger w butelkach oryginalnych kosztuje tylko	90 ct.
Czerwony Burgunder „ „ „ „	80 ct.
Wino stołowe wytrawne miara	50 ct.
Wytrawny i w smaku wyśmienity Miód butelka tylko	50 ct.

Miód bardzo stary, butelka od 2 do 3 złr.

Wyśmienitą Śliwowicę i Starkę starą, oraz w przednim gatunku Rumy. Wino, Miód, Rozolisy. sprzedaję na miarę i butelki, prawdziwy Koniak francuzki, Absynt i Benedyktynkę w butelkach oryginalnych. — **PIWO PILZNEŃSKIE**, oryginalną pieczęcią firmy zaopatrzone miara tylko 40 ct. (wszędzie indziej kosztuje 44 ct.). Zamówienia na prowincję uskutecznia bezzwłocznie za zaliczką.

Szynki węgierskie wyśmienite w smaku poleca się.

Dla dogodności Szanownych P. T. gości urządzono przekąski zimne i gorące, smaczne i zdrowe. – Poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności

ANDRZEJ JANKIEWICZ.

HANDEL PAPIERÓW
RUDOLFA WISSMÜLLERA
we Lwowie,

poleca swój obficie zaopatrzony skład towarów

mianowicie:

obić i dekoracji pokojowych, papiery wszelkiego rodzaju, zwykły kancelaryjny i listowy w różnych wielkościach i gatunkach, **koperty, bilety** do powinszowań, **papiery** z ozdobami, kolorowy do robienia kartonażów i oprawiania książek, **szlaczki** złote czyli tak zwane bordury w rozmaitych szerokościach, wszelkie przybory do pisania, malowania i rysowania dla szkół realnych i techniki, **rejscajgi** w kartonażach jakoteż pojedyncze **grafiony, cyrkle, linie, rejszyny, reisbrety, masztaby, transportery, chińskie tusze, farby** akwarelowe tak pojedyńcze jako też w pudełkach różnego gatunku, **atramenta** kolorowe, czarne do pisania, galasowe, alizarynowe, fioletowe i tak zwane anilin, **bibułki** różowe angielskie, **atrament** chemiczny do znaczenia bielizny, **pióra** stalowe i gęsie prawdziwe hamburgskie, **ołówki** Fabera angielskie i Hartmutha wiedeńskie, **kredy** różne i **estompy** do rysunku, rysunkowe papiery w kolorach, angielskie Wattmanna, holenderskie Honiga regałowe, włoskie maszynowe, w arkuszach i w rulonach, dla katastru, cienkie do przerysowania, różne **kałamarze** na sekretarzyki, kieszonkowe, oprawne **skryptury** liniowane i z czystego papieru, **książki gospodarskie** i **kupieckie** oprawne w różnych wielkościach i grubości. — **prasy i książki** do kopiowania listów, **teki** lub tak zwane **biwoary** w skórze oprawne do zamykania lub bez, oraz z przyrządzeniami do pisania, **albumy** na fotografie, **portmonetki, cygarniczki, necesserki i torbeczki** damskie, **kufry** i **torby** do podróży dla panów i dam, różne gatunki **pachnideł, ambry, gliceriny, pomady** do włosów i do wąsów, rozmaite **mydła** z fabryk Riegera, prawdziwa **woda kolońska** w całych i pół butelkach, **ramy** złocone do mycia w listwach i gotowe tak zwane rokoko, z ozdobami w różnych wielkościach i wszelkie galanterje dytyczące się tego handlu.

Oraz wyrabia się w tym handlu monogramy w kolorach, białe wyciśnięcie liter na listach i kopertach. **100 kart wizytowych (a la minute) po 50 i 60 ct. i wyżej.**

Wszelkie zamówienia na prowincję uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Skład c. k. uprz. rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu
JULJUSZA MIKOLASZA
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 1 w podwórzu.
Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Śliwiński. Drukiem K. Budweisera.